

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

WTOREK 5 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 244

Pod sztandarem Stalina zwyciężymy w wielkiej walce o pokój o szczęście całej ludzkości

Przemówienie Wandy Wasilewskiej na I Polskim Kongresie Pokoju



Chcemy jednego — aby na nas nie rzucono bomb atomowych, nie chcemy ginąć nie tylko od bomb atomowych, nie chcemy ginąć od żadnych bomb, nie chcemy ginąć od zwykłych kul karabinowych. My chcemy żyć dlatego, że jesteśmy narodami twórcami, narodami wierzącymi w życie, narodami kochającymi życie, narodami, które czują, które rozumieją, że idą do wspaniałej, wielkiej, pięknej drożki ku powszechnemu szczęściu.

Strasza nas atomowa bomba, a je dnośnień chęć nas oszukać, chęć nas znieść opowiadkami o jakimś wspaniałym porządku amerykańskiego życia, które oni z sobą niosą. Widziałam własnymi oczyma co niesie amerykański zdobywca narodów Europy. Widziałam w Rzymie rodziny włoskich robotników, które od 5 lat mieszkały na ulicy pod murami rzymskich pałaców, pod rozpoczą startą szmatą, pod kawałeczkami dykty, na wiazce zgniętej słomy. Całe rodziny. Tam się rodzą i umierają dzieci, tam mieszka człowiek pod deszczem, pod wiatrem, pod palącymi promieniami słońca.

Widziałam na północy Francji, jak na zebraniu górników przychodzą ich żony z wynędzniałymi nie nowotkami na ręku, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im: nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek na wale, który wyzwolił się ze straszywej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe, nowe życie. (Okłaski). Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierał dzieci w Leningradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój.

O tę wolność i o pokój dziś walczą razem z nami cały świat. Walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą i zwyciężają Amerykanie, walczą i zwyciężają Polacy i Polki, walczą i zwyciężają wszyscy — wszyscy co uczucie i prawo walczą dziś o pokój na świecie.

W ciężkich, trudnych, pierwszych latach wojny, w 1941-42 r. kiedy na wale hitlerowska podlegała do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padały bomby, w murach kremlińskich czuwał Człowiek, który

rego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyjdzie i wola stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem.

Oczy i usta dwustu milionów ludzi zwracały się w jego stronę, w stronę gwiazd kremlińskich, świecących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię tego Człowieka dawało siłę żołnierzom, dawało im wale, imię tego Człowieka dało im siłę pracującym o głodzie i chłodzie robotnikom w fabrykach, imię tego Człowieka było nadzieją matek, imię tego Człowieka było wiarą młodzieży, najgłębszą miłością całego narodu.

Ten Człowiek był naszym Wodzem, był Wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem, ten Człowiek jest dziś Chorałym sztandarem pokoju. Chorałym sztandarem życia, Chorałym sztandarem szczęścia całej ludzkości (okłaski — sala skanduje: STA-LIN!).

ON JEST CHORAŁYM TEGO SZTANDARU i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usilując przygotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy! (Burzliwe okłaski, zebrani wstają. — skandują: Bie-rut, Sta-lin!).

Lista delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Londynie

Andrzejewski Jerzy — literat, Addukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Warszawskiej Rady Narodowej, Apryas Franciszek — górnik (Katowice), Budowniczy Polski Ludowej, Augustyniak Maria — karczka (ŁÓDŹ).

Badełek Maria — robotnica rolna, (ŁÓDŹ - WOJEWÓDZTWO), Bienkowski Zbigniew — literat.

Capeci — ksiądz-proboszcz, Cenora Michał — murarz, Czerny-Steńska Halina — pianistka, Czajka Marian — murarz (Warszawa).

Dewitowa — harenistka, Drzewiecki Zbigniew — rektor konserwatorium, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dembowski Jan — profesor.

Eibisch Eugeniusz — profesor, artysta malarz.

Fitelberg Grzegorz — profesor dyrygent, Filak Paweł — górnik (Katowice), Falkowska Jadwiga — matka 11 - dzieci (Białystok), Furman Wanda — matka 6 - dzieci (Gdańsk), Gościńska Wanda — prządka, Budowniczy Polski Ludowej (ŁÓDŹ).

Hirsfeld Ludwik — profesor, Heller Binem — poeta żydowski, Hanke Wit — działacz żydowski.

Iwanicki Jarosław — literat, Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL.

Jakubowska Wanda — reżyserka filmowa, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZNP.

Kuleziński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Krzywdzianka Helena — chlopka, działaczka ZMP, Kruczkowski Leon — literat, Ketrzyński Wojciech — pułkownik, Kocubła Józef — górnik (Katowice), Kłosiewicz Wiktor —

przewodniczący CRZZ, Kunak Jan chłop (Lublin).

Łoga-Sowiński Ignacy — działacz związkowy, Lemparty Antoni — ksiądz, prezes centrali krajowej „Caritas”, Lipiński Stanisław — tokarz (Warszawa).

Mazur Stanisław — profesor, Malikowa Janina — przewodnicząca pracy (Warszawa), Melaniuk Rozalia — czł. Ligi Kobiet, Musiałowa Alicja — przewodnicząca Ligi Kobiet, Marczak Stefan — traktorzysta.

Nalkowska Zofia — literatka, Nowoleś Stanisław — sekr. Zarządu Głównego ZMP.

Ożarski Piotr — robotnik (Nowa Huta), Ozga-Michalski — przewodniczący ZSCH.

Panufnik Andrzej — kompozytor, Parandowski Jan — literat, Pasternak Zygmunt — ksiądz-proboszcz, Prągorowa Eugenia — wiceprzewodnicząca Św. Federacji Kobiet, Prytko Andrzej — górnik (Wrocław), Padzik Stanisław — betoniarz (Warszawa), Pisarek Stanisława — chlopka (woj. warszawskie).

Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu, Rusek Wiktor — chlopka (woj. rzeszowskie).

Starzyński Juliusz — profesor, historyk sztuki, Starewicz Artur — działacz społeczny, Stanek Maria — nauczycielka (Rzeszów), Sigalin Józef — inżynier architekt, Skóra Maria — chlopka (woj. krakowskie), Truchan Władysław — hutnik (Katowice).

Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, Wołoszyski Wiktor — poeta, Wnuk Kazimierz — prof. rzeźbiarz, Wójcik

Apel Kongresu Pokoju do Polonii Zagranicznej

DO BRACI NA OBCYZNIE!

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, którzy do szukania chleba na obczyźnie zmusili niedogodności i kapitalistyczny wyzysk, byście wraz z całym narodem polskim stanęli do zwycięskiej walki o pokój na całym świecie.

Jest nas 1.300 delegatów, wyłonionych z wyborów ze wszystkich stron Polski. Reprezentujemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, reprezentujemy wszystkie przekonania i zawody. Są wśród nas przodownicy pracy, uczeni, są działacze polityczni i społeczni, są kapłani katolicki, jest wśród nas nadzieja naszego narodu — młodzież polska. Reprezentujemy zdecydowaną pokojową wolę całego ludu polskiego. Wolę tę udowodnił nam 18-toma milionami podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Obraujemy w 11-tą rocznicę hańbego napadu hitlerowskiego na bezbronną wówczas Polskę. Nasza niezłomna wola pokoju łączy się, jednak z najwzgardzszym przekonaniem, że wrzesień 1939 r. nie powtórzy się już nigdy więcej. Nie jesteśmy osamotnieni, otaczają nas przyjazne narody krajów demokratycznych. W zgodnym, wspólnym życiu z Niemiecką Republiką Demokratyczną utrwaliliśmy granicę pokoju na Odrze i Nysie. W oparciu o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, o solidarność światowego obozu pokoju — patrzmy w przyszłość spokojnie i z ufnością.

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy pomocy której próbują Was od kraju oddzielić, Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Warszawa odbudowuje się piękniejsza niż była. Znika ciemnota i zacofanie. Szerokie świadczenia społeczne zapewniają każdemu pełną opiekę zdrowotną i wczesną dla setek tysięcy ludzi. Z każdym dniem rozbudowuje się uprzemysłowienie

kraju, zwiększa się produkcja, przysięgając już poważnie poziom przedwojenny. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi siłę i dobrobyt. Na przekór oszczerstwom zakłamanego propagandy kapitalistycznej — Polska Ludowa zawdzięcza taki rozwój i tempo swej odbudowie sojuszowi i przyjaźni pomocy ojczyzny socjalizmu, potężnemu Związkowi Radzieckiemu i na tym sojuszu opiera swoją przyszłość.

Naród polski domaga się prawa spokojnej, twórczej pracy nad zapewnieniem sobie lepszego jutra. Naród polski pogłębia przyjaźni współpracę ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Naród polski domaga się pokoju na świecie i walki o pokój.

Bracia na obczyźnie! Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście do zamianistowania waszej solidarności z ojczyzną w walce o pokój.

Wraz z całym narodem polskim domagacie się zakazu broni atomowej, domagacie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich zbrodniarzy środków masowej zagłady.

Wraz z całym narodem domagacie się powszechnego omaniczenia zbrojeń i rzetelnej kontroli wykonania tego obowiązku.

Wraz z całym narodem domagacie się interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, — domagacie się przede wszystkim natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania z obcych ziem wszelkich wojsk interwencyjnych.

Wraz z całym narodem domagacie się kategorycznie położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej i niszczeniu dorobku kultury całego ludu pokojowych.

Wraz z całym narodem domagacie się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagacie się położenia kresu w uzbrajaniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Bracia na obczyźnie! Niech dobre imię Polaka, którego szcynym hasłem było zawsze „za wolność waszą i naszą” nie spłami się nigdy poparciem udziałem obozowi agresji, terronu i ucisku, obozowi sztafetu atomowego. Zjednoczona wokół tych szcynnych postępowych hasel Polonia Zagraniczna będzie wraz z całym narodem kroczyć w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju i przeciwstawiać się kategorycznie wszelkim przygotowaniom wojennym, wszelkim próbom jej rozpętania.

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

USA podeptały kartę ONZ

Delegat lisynmanowski bandytów zaproszony na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — W dniu 1 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii — Jebba. (jak wiadomo, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa sprawowane jest kolejno przez wszystkich członków Rady, przy czym przewodniczący zmienia się co miesiąc. Przyp. red.).

Na tymczasowym porządku dziennym figurują następujące zagadnienia merytoryczne: kwestia koreańska, wargniecie zbrojne na Tajwan (Formoza) i bombardowanie terytorium Chin przez lotnictwo USA.

Natychmiast po zatwierdzeniu porządku dziennego — Jebb oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa wcześniej już zaprosiła przedstawiciela lisynmanowskiego — Czeta — do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem koreańskim i zaproponowała Czecie zajęcie miejsca w Radzie. Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — poprosił o głos, aby wypowiedzieć się w sprawie porządku dziennego i sprzeciwił się decyzji Jebba, jako nie odpowiadającej praktyce i zasadom proceduralnym Rady Bezpieczeństwa.

Malik wskazał, że w ciągu sierpnia delegacja Związku Radzieckiego domagała się sprawiedliwego uregulowania kwestii koreańskiej, proponując Radzie Bezpieczeństwa zaproszenie obu stron uczestniczących w konflikcie, a więc zaproszenie również przedstawicieli Północnej Korei. Malik podkreślił, że Stany Zjednoczone i te delegacje, które wykonują ślepo dyktando USA, nie mają żadnych podstaw, aby sprzeciwiać się propozycji Związku Radzieckiego, zastosowały wszelkiego rodzaju wybiegi, aby sfalszować Kartę ONZ i odmówić za proszenia obu stron.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada odrzuciła propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa delegacji Korei Północnej i Południowej, przy czym dwa głosy padły za propozycją (Związek Radziecki i Jugosławia), a 8 głosów — przeciwko propozycji. Delegat Egiptu zarejestrował się jako „nie biorący udziału” w głosowaniu.

Z kolei Jebb udzielił głosu przedstawicielowi klikki Li Syn Mana — Czeta — który wygłosił półgodzinna mowę, pełną oszczerstw pod adresem ZSRR i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Obrazy zamknięto po wyznaczeniu następnego posiedzenia na wtorek, 5 września.

Po przerwaniu umocnień wroga Koreańska Armia Ludowa posuwa się naprzód Olbrzymie straty Amerykanów w sprzęcie i w ludziach

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w niedziele rano podało, że jednostki Armii Ludowej, zadając silne siosy przeciwnikowi, kontynuują na wszystkich frontach walki ofensywne.

Jednostki Armii Ludowej, nacieraające na wschodnim wybrzeżu, rozgromiły doszczętnie jeden pułk piechoty nieprzyjacielskiej oraz zdobyły wiele sprzętu wojennego.

Wojska północno - koreańskie, nacierające na wybrzeżu południowym

wyzwoliły wyspę NAIKAI — ważną bazę oporu przeciwnika. W walkach tych rozgromiono około trzech batalionów nieprzyjacielskich oraz wzięto to znaczną zdobycz.

W wieczornym komunikacie, niedzielnym dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej, po przerwaniu umocnień wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, kontynuują ofensywę.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej po przerwaniu potężnych umocnień wroga, naciera

ją się w dalszym ciągu naprzód. W czasie walk w tym rejonie jednostki Armii Ludowej pokonały trzypięć nad 2.300 żołnierzy i oficerów amerykańskich oraz wzięły 200 jeńców.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto Iszyn odparły silny atak nieprzyjaciela i zadając mu druzgocące siosy posuwają się w dalszym ciągu na południe. W walkach tych zginęło około 500 oficerów i żołnierzy amerykańskich.

Traktorzyści ZMP-owcy rozwijają współzawodnictwo pracy

Brygada traktorzystów ZMP z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej, w której skład wchodzi ob. ob. Nowakowski, Kruczkowski, Karalus, Bartosik, Wielanek oraz brygadziści Jerzy Konarek, przyjęła wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez ob. Teresę Szubską, traktorzystkę z POM w Bedlewie, pow. kutnowskiego.

Brygada ta zobowiązała się wykonać 150 procent normy orki

średniej pod zasiewy jesienne przy jak największej oszczędności paliwa.

W trosce o najwydatniejsze użycie ziem spódnizni produkcyjnych, młodzi traktorzyści POM w Rawie Mazowieckiej wzywają brygadę traktorzystów ZMP ze wszystkich POM-ów na szczyt województwa do współzawodnictwa nie tylko pod względem ilości, ale również i jakości.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działalność oskarżonych była związana z planami zbrodniczej klikki Tito, Dżilasa, Rankowicza i ich angloamerykańskich mocoadawców.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowców działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich.

Agenci titowscy w swej zbrodniczej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności połączyli się z niedobitkami elementów faszystowskich i kolaboracyjnistycznych w Czechosłowacji.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działalność oskarżonych była związana z planami zbrodniczej klikki Tito, Dżilasa, Rankowicza i ich angloamerykańskich mocoadawców.

Faszystowscy zbrodniarze na usługach Tito uprawiali szpiegostwo i dywersję w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Przed trybunałem państwowym w Pradze zakończył się proces 16 szpiegów jugosłowiańskich z wicekonsulem jugosłowiańskim w Bratysławie Kewiczem na czele. Na ławie oskarżonych obok szpiegów titowskich zasiadło również kilku ich współników — obywateli czechosłowackich.

Oskarżony Kewicz zeznał, że od r. 1945 poczynił uprawiał działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, a od lata 1947 r. stał na czele sieci szpiegowskiej, utworzonej przez jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomaty cznych w Słowacji. Ogólne kierownictwo tej sieci szpiegowskiej, utworzonej z rozkazu klikki Tito, sprawował jugosłowiański ośrodek szpiegowski w Belgradzie.

Kewicz i jego współnicy nie tylko zbierali materiały szpiegowskie, lecz również rozwijali dywersyjną działalność, kierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowców działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich. Agenci titowscy w swej zbrodniczej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności połączyli się z niedobitkami elementów faszystowskich i kolaboracyjnistycznych w Czechosłowacji.

Rady Narodowe - organa władzy państwowej



Aleksander Zawadzki
wicepremier Rządu RP

one na swoich sesjach sprawozdań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzają ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków formalna kontrola i nadzór.

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytki burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych zlikwidowanemu obecnie ministrowi administracji publicznej, Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe przejęły nie tylko dawne urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, lecz także te urzędy, które były podporządkowane poszczególnym ministerstwom — kuratoria szkolne, urzędy ziemskie, urzędy skarbowe, inspektoraty pracy, urzędy planowania, dyrekcje przemysłu miejscowego i inne. Odłączyły się te urzędy stały się wydziałami prezydium wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, działających na podstawie demokratycznego centralizmu.

Zasieg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, poważnie się rozszerzył. W zakres ich zadań wchodzi planowanie gospodarcze i budżetowe. Ustawa daje Radom Narodowym szerokie możliwości przejawiania inicjatywy, a także prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.

Masy pracujące Polski przejęły ustawa o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uczuciem ogromnego zadowolenia.

Z wielkim entuzjazmem ludźle pracy uczestniczyli w wyborach prezydium wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Kandydaci wybrani doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształcały się wszędzie w żywiołową manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzysta w naszym socjalistycznym budownictwie, ku czei Wielkiego Stałina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie powszechnego głosowania ludności. Wyborcy wysuną do Rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.

System powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu — wskazuje Bolesław Bierut — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górną doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracujących dla pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wy-

rażają w warunkach ludowo-demokratycznej Polski coraz głębiej istotę i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.

Lenin i Stalin uczy, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu, że rady są najpotężniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród radnych 29,5 proc., chłopcy — 50,8, pracownicy umysłowi 14,2, rzemieślnicy — 4,9 i inni — 0,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększenia w nich ilości przedstawicieli klasy robotniczej.

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich stałe komisje. W skład komisji wchodziło do tej pory po największej części członkowie Rad. Obecnie członkowie Rad stanowią jedynie około połowy składu nowowybranych komisji; pozostali członkowie komisji wybierani są spośród aktywnych. Rady Narodowe będą więc w ten sposób opierać się w swojej pracy na aktywnie społecznych, w składzie którego znajduje się około 200.000 mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych.

W skład nowowybranych prezydium Rad Narodowych wchodzi ludność, której imiona znane są w całym kraju. W Warszawie wybrany został członkiem prezydium i zastępcą przewodniczącą Rady Narodowej Michał Krajewski — znany murarz — nowator odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi wysunięta została Maria Mikołajczykowa — przewodnicząca pracy, w Lublinie — Kazimierz Orłowski — ślusarz, przewodnik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, w Katowicach — Jadwiga Lewicka — do niedawna robotnica, w Olsztynie — Józef Leszczyński — cieśla, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze znacznie więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu weszło w skład prezydium powiatowych i gminnych Rad Narodowych. W skład prezydium wybrano wiele kobiet.

Wielką rolę organizacyjną partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Wielką jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W województwach, powiatach i w gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych w obronie pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zażądały one w swych uchwałach bezwzględnej wycofania wojsk amerykańskich z Korei, pozostawienia na rodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi masami narodu.

To i owo „Naukowcy”

W ostatnich miesiącach, na kierownicze stanowiska w szkolnictwie wyższym USA mianowano szereg wybitnych „naukowców”. Oto kilka spośród tych nominacji:

Gen. Eisenhower został rektorem uniwersytetu Columbia, Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych, Gray — rektorem uniwersytetu North Carolina, Admirał Colcough — dziekanem wydziału prawa na uniwersytecie im. Washingtona, Admirał Grassie — rektorem Kolegium Technicznego im. Levisa, Admirał Nimitz — rektorem uniwersytetu Kalifornia itd. — itp.

Jest sprzeczne zupełnie jasną i wyraźną, że amerykańscy imperialiści i podżegacze wojenni dążą konsekwentnie do przekształcenia wyższych zakładów naukowych w koszary, pozostające pod komendą wykwalifikowanych generałów i admirałów. Jest to z ich strony realizacja części programu psychologicznych przygotowań do nowej rzezi ściatowej.

Lecz — mimo tej postępującej militarystyki szkół wyższych w USA, a może właśnie w odpowiedzi na nią — wśród młodzieży amerykańskiej rośnie i rozwija się zdrowy ruch oporu przeciwko zbrodniczym planom urogów pokoju i ludzkości. Jednym z dowodów istnienia takich właśnie poglądów i nastrojów wśród studentów USA, były wystąpienia ich delegacji na kongresie w Pradze, jej stanowiska w kwestii koreańskiej i w innych aktualnych sprawach politycznych.

Wszystko to wskazuje, że Eisenhowerowie i Nimitze napotykają w swej działalności „osciatowoc-reychowawczej” na grunt nie bardzo podatny.

B. D.

Organizacja partyjna w ZPPasm. im. Lenartowskiego dobrze współpracuje z radą zakładową

Rada zakładowa w poważnym stopniu nie wypełniała swych zadań, pozostawała odurzona od terenu, od spraw robotników. Członkowie rady zakładowej mało odwieźdali sale produkcyjne, nie interesowali się współzawodnictwem pracy. Wśród członków rady zakładowej nie było współpracy. Podstawowa organizacja partyjna nie rozpatrywała działalności rady zakładowej, nie czuła się odpowiedzialną za jej poczynania. Podstawowa organizacja partyjna nie pracowała na oddziaływanie — stwierdza sekretarz Podst. Org. Part. przy ZPPasm. im. Lenartowskiego, przedstawiając w sprawozdaniu ocenę pracy rady zakładowej za pierwsze półrocze.

Tak istotnie wyglądało położenie w zakładzie. Organizacja związkowa pracowała źle. Towarzystwo partyjne natomiast uważało, że te sprawy do nich nie należą. Dopiero nowy sekretarz Podst. Org. Part. oraz nowo wybrana egzekutywa z energią przystąpił do usunięcia tych poważnych zaniedbań. Członka egzekutywy, tow. Jerzykowski uczyniono odpowiedzialnym za pracę rady zakładowej.

Wspólna troska o produkcję

Przed wszystkim organizacja partyjna dopilnowała, aby rada zakładowa, ważyła się poważnie sprawą współzawodnictwa i otoczyła opieką robot-

ników biorących w nim udział. Tak zmobilizowani członkowie rady przystąpili do wszystkich współzawodniczących karty produkcyjne, do których wpisywane są wyniki każdego dnia ich pracy. Umożliwia to robotnikom codzienne kontrolowanie samych siebie. Należy podkreślić, iż dzięki temu wzrasta procent wykonania baz, a tym samym — stopień wykonania planów produkcyjnych. W sierpniu zakład wypełnił plan w 110 proc.

Pozytkano nowych uczestników współzawodnictwa, które obejmuje dziś już prawie 75 proc. załogi. Organizacja partyjna czuwa także nad tym, by rada zakładowa organizowała regularne narady wytwórcze. Dzięki stałej kontroli narady te odbywają się systematycznie na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Podczas jednej z ostatnich narad kłaczę wysunął projekt smarowania krosien u góry nie oliwą, która spływała później na towar, ale wazeliną. Kierownictwo natychmiast wprowadziło zmianę smarowania, co wpłynęło znacznie na podniesienie jakości tkanin.

Organizacja partyjna zwróciła szczególną uwagę na szkolenie zawodowe, dokładnie analizując przebieg i wyniki szkolenia. W tej chwili dwóch instruktorów szkół robotników, nie wykonujących baz. W najbliższym czasie zostanie powołany jeszcze jeden instruktor, bowiem 8 proc. robotników do tej pory nie wykonywało swych baz. Przedstawiciele rady zakładowej składają sprawozdania z wyników szkolenia na egzekutywie partyjnej.

Ścisły kontakt z załogą

Obecnie członkowie rady zakładowej bývają często na salach produkcyjnych, co pozwala im poznać troski poszczególnych robotników i spieszyć im z pomocą. Oto przykład: robotnik Zduńkiewicz męczył się przy dotychczasowej pracy, ponieważ źle widział. Rada spostrzegła to i postarała się dla niego o inne zajęcie, z którego jest bardzo zadowolony. Tkacz Wilchowski także przyznaje, że członkowie rady często odwiedzają sale i interesują się produkcją. Potwierdza to również cała załoga zakładów.

Walka o dyscyplinę pracy

Organizacja partyjna zobowiązała na egzekutywie radę zakładową do wzmocnienia wysiłków w walce z nieuczciwością i nieobecnością. Dzięki pomocy towarzyszy, uaktywniono młózw zaufania w walce z la-

zikiem. Skutek jest widoczny. Nieuczciwość i nieobecność, która wynosiła dawniej 1,5 proc., obecnie zmalała do 0,3 proc. Spóźnienie nie ma wcale. Tacy meżowie zaufania, jak Gidziewicz, Grzelak, Brylski czy inni, na skutek przeprowadzenia odpowiedniej aglacji w swoich oddziałach prawie całkowicie zlikwidowali nieuczciwość i nieobecność.

Dzięki wspólnym wysiłkom zmobilizowano znaczną część załogi do podjęcia Czynu Pokoju, jak również Czynu Pokoju, w którym załoga podniosła jakość towaru do 98 proc. pierwszego gatunku.

Są jeszcze niedociągnięcia

Pomimo, że rada zakładowa zmienia całkowicie swój styl pracy, wciąż jeszcze występują pewne braki, które należy jak najszybciej usunąć.

W pierwszym rzędzie trzeba ożywić działalność poszczególnych sekcji istniejących przy radzie zakładowej. Niektóre spośród nich, jak np. sekcja bezpieczeństwa pracy, czy sekcja kulturalno-osiwiatowa — dosłownie nie robią.

I tu powinna pośpieszyć z pomocą organizacja partyjna. Wielu członków różnych sekcji jest zarazem członkami Partii. Należy więc ich uaktywnić po linii związkowej.

Zapomnianie również o ruchu racjonalizatorskim. Początkowo zostało zgłoszonych kilkanaście wniosków. Nie postarano się jednak o zorganizowanie klubu racjonalizatorów, który powinien zająć się planowym rozwojem ruchu racjonalizatorskiego oraz jego rozpowszechnianiem.

O tych sprawach powinna pamiętać organizacja partyjna, rozpatrzył je gruntownie na egzekutywie, zobowiązać radę zakładową do wypełnienia tych zadań i najrychlejszego usunięcia niedociągnięć.

Zgodna współpraca organizacji partyjnej i związkowej ZPPasm. im. Lenartowskiego wpływa bardzo korzystnie na tok i wyniki produkcji. Zakłady dzięki pomyślnemu rozwojowi współzawodnictwa i zmniejszeniu nieuczciwość i nieobecność podniosły ilość i jakość produkcji. Aktyw partyjny oraz związkowy zakładów wspólnie uzgadniają wszystkie sprawy i ustala linie działania. Stała kontrola egzekutywy partyjnej pobudza radę zakładową do wyjątkowej pracy.

Organizacja partyjna ZPPasm. dobrze spełnia swą rolę opiekuna i pomocnika organizacji związkowej w zakładzie pracy.

M. Kordeś

Rosną kadry bojowników o Plan 6-letni

Cheć podnieść poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy i instytucjach, należało umożliwić głębsze poznanie wiedzy marksistowskiej wykładowcom, lub mającym prowadzić poszczególne kursy.

Ostatnio specjalny kurs szkoleniowy dla wykładowców uruchomiła dzielnica Górna-Lewa. Na kurs uczęszcza 50 towarzyszy. Na ogół wszyscy słuchacze wykazują duże postępy w nauce. Wyróżniają się zwłaszcza tow. Chłaberska, Rudecka i Grzelak. Frekwencja jest bardzo dobra i docho- dzi do 100 proc. Dyskusje po wykładach bywają ożywione.

W ten sposób wyrastają kadry nowych wykładowców terenowych — oficerów, którzy poprowadzą setki bojowników socjalizmu na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Nasi korespondenci piszą

Ukrócić spekulację cementem

Dziwne stosunki panują na terenie gminy Rudniki, powiatu waleńskiego. W gminnej spółdzielni brak niektórych artykułów, które można natomiast nabyć prywatnie po lichwiarskich cenach. Tak na przykład ma się sprawa z cementem.

Kilku chłopów, których zabudowania zniszczył pożar złożyło do gminnej spółdzielni podania o przydział cementu. Podania te zostały załatwione przychylnie i chłopów zapewniono, że za dwa tygodnie otrzymają cement. Tymczasem chłopcy ci czekali kilka miesięcy i to bezskutecznie.

Tymczasem w dniu 25 sierpnia br. do gromady Julianów przybył jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela ochotniczej straży pożarnej w Dalachowie, gm. Rudniki. Zapropował on chłopom kupno cementu po 1.200 złotych za

Zagrożone omloty w Gm. Czerniewice

Co na to PZGS w Rawie Mazowieckiej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Czerniewicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, wydawnie pomógł chłopom mało i średniorolnym podczas akcji „Wnieść, dzięki czemu żniwa na terenie gminy zostały zakończone przed terminem. Było to w dużej mierze zasługą mechanika SOM-u, ob. Duchownego, którego za to nagrodzono na dożynkach gminnych w dniu 27 ub. mies. odznaką przodownika pracy.

Gorzej natomiast przedstawia się przebieg omlotów. SOM posiada 7 młocarni, lecz tylko jeden młot, do którego w dodatku brak części wymiennych. Kierownik SOM zwracał się wielokrotnie do PZGS w Rawie Mazowieckiej z prośbą o przydzielenie młotów

oraz części wymiennych do jednego posiadanego przez SOM młotu, ale bezskutecznie.

Tymczasem nadchodzi pora jesiennych deszczów, kiedy to zbóż w stogach nie będzie można już młócić. Zaś większość chłopów mało i średniorolnych, wśród których poważny odsetek stanowią „działkowicze”, posiada zboże jeszcze w stogach. PZGS w Rawie Mazowieckiej winien więc wnikliwiej wejrzeć w potrzeby terenu i zgodzić z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br. szybko i sprawnie zaopatrzyć podległe mu placówki w potrzebny im sprzęt.

E. Michalak
korespondent chłopski „Głos Wielka Wola, pow. rawsko-maz.

Przybliżamy plan do warsztatów

Zagadnienie popularyzacji planów produkcyjnych, obznajmiania z nimi wszystkich robotników, nie było do tej pory doceniane należycie w ZPB im. J. Marchlewskiego. Robotnicy na ogół pracowali na ślepo, nie wiedząc, jaką dali produkcję i w jakiej ilości i na ile wykonali swe zadania produkcyjne. Teraz ten stan rzeczy ulegnie całkowitej zmianie.

Od dnia 1 września na wszystkich salach umieszczano są tablice informujące, w jakim procentie wykonali swoje bazy dany tkacz, lub prządka. Odłączywszy będą wiedzieli, jaki oddział, jak robotnik pracuje najlepiej i gdzie trwają jeszcze tak zwane wąskie gardła. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana u nas akcja zapoznania załogi z planami przyniesie znaczne podniesienie jakości i ilości produkcji.

T. Saar
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego

Przed I Kongresem Nauki Polskiej W walce o postępową naukę techniczną

Dr. inż. Eugeniusz Olszewski
Referent Sekcji Nauk Inżynieryjno - Budowlanych
I Kongresu Nauki Polskiej

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Budownictwa spotkało się z wypadkami konieczności zmiany projektów fundamentów budynków, ponieważ stwierdzono, iż dopuszczalne obciążenie gruntu jest o wiele mniejsze, niż przewidywano. Taki wypadek miał miejsce m. in. w Lublinie, w miejscu znanym z gruntu doskonałego dla budowy.

Przy bliższej analizie sprawy okazało się, że wszystkie oznaczenia o jakości gruntu pochodziły z jednego z politechnicznych laboratoriów badawczych. Stwierdzono, że metody badań laboratorium były niewłaściwe, że dawały często wyniki błędne, doprowadzające z reguły do wyznaczania zbyt małych obciążeń na grunt. Należało by więc wzmacniać fundamenty budynków, co podlega za sobą poważne koszty. Istotną popełnianego błędnie polegała na badaniu próbek gruntu w oderwaniu od całości warunków, w jakich miały pracować jego pokłady obciążone fundamentami.

Zastosowano więc metodę badań niezgodną z prawami dialektyki, narażając gospodarkę narodową na poważne straty.

Analiza tego rodzaju przypadków, ocena metod badań stosowanych przez naszych naukowców i nasze laboratoria budowlane jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie sekcja nauk inżynieryjno - budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej.

Sekcja obejmuje dziedzinę wiedzy technicznej związanej z zapewnieniem człowiekowi miejsca pracy, odpoczynku i życia społecznego oraz powiązaniem tych miejsc siecią komunikacyjną, wodociagową itp.

Sekcja dzieli się na podsekcje: techniki budowlanej, architektury i urbanistyki, budownictwa komunikacyjnego, budownictwa wodnego, techniki sanitarnej. Sekcji przewodniczy prof. W. Wierzbicki, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia.

Jak przed całym Kongresem Nauki tak i przed sekcją nauk inżynieryjno - budowlanych stoją dwa zasadnicze zadania: dokonanie oceny obecnego stanu i osiągnięć nauki polskiej w tej dziedzinie oraz opracowanie planu badań naukowych na okres sześciolatki.

Ocena stanu nauki nie może ograniczać się do mechanicznego zestawienia ilości katedr, pracowników naukowych, laboratoriów, wydanych prac itp., powinna ona polegać na analizie metodologicznej i kierunkowej naukowych, analizie ujaw-

niającej zasadnicze linie ideologiczne rozpatrywanej dziedziny naukowej, zasadniczą postawę nauki w toczącej się walce klasowej.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia — na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Tym niemniej walka klasowa toczy się w dziedzinie nauk technicznych z równą zaciętością jak i w innych dziedzinach nauki, lecz pole boju jest może bardziej ukryte, a wroga lub obca postawa ideologiczna trudniejsza do zdemaskowania.

Wrogosć ujawnia się przede wszystkim analizując cele, jakim służy działalność techniczna — naukowa. Wrogim klasowym jest więc naukowiec, wysługujący się imperialistycznym agresorowi i kapitalistycznym rekinom, naukowiec, którego praca nie służy pokojowemu rozwojowi gospodarki lub produkcji, ale służy produkcji narzędzi agresji i spotęgowaniu ucisku kapitalistycznego.

Obecność ideologiczna wiąże się przede wszystkim z faktem, że postawa materialistyczna i metodologia dialektyczna bywa najczęściej u naszych naukowców technicznych nieświadomiona, a więc chwalebna i niekonsekwentna. Wynikają stąd tendencje do odrywania się od praktyki, do tworzenia konstrukcji myślowych logicznych, ale nie sprawdzanych albo nie sprawdzalnych doświadczeniem.

Dalszym kryterium, określającym postawę ideologiczną w naukach technicznych jest stosunek kierunku badań do potrzeb gospodarki narodowej.

Nie wpadając w klasny praktycyzm, nie zaniedbując badań, które rezultaty praktyczne dać mogą dopiero po pewnym krótszym lub dłuższym czasie, nauka tech-

niczna służyć powinna jednemu celowi — postępowi technicznemu, a poprzez ten postęp — wzrostowi produkcji narodowej.

Za wcześniej jeszcze dzisiaj, w toku prac przedkongresowych, na ocenę przebiegu tej walki w okresie po wyzwoleniu, na analizę osiągnięć i błędów. Można już jednak poczynić kilka spostrzeżeń.

PO PIERWSZE, stwierdzić można, że polska nauka inżynieryjno - budowlana nastawia się na pracę dla utrwalenia pokoju, dla rozwoju gospodarki narodowej. Do przeszłości należą przedwojenne metody działalności naukowej, zmierzającej do powiększenia kapitalistycznych zysków karteli stalowych czy cementowych, w których interesie leżało stosowanie stali czy cementu w konstrukcjach wcale tego nie wymagających, propagowanie w architekturze bezdusznego i kosmopolitycznego konstruktoryzmu. Działają badacze nasi nauczyli się już w poważnej mierze rozumieć konieczność oszczędzania materiałów, a szczególnie deficytowych, rozpoznała konieczność stosowania materiałów miejscowych i odpadkowych, jak np. gruzu.

Jednakże choć kierunki badań prowadzonych w instytucjach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowników jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych zaniedbań jest prawie całkowite pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

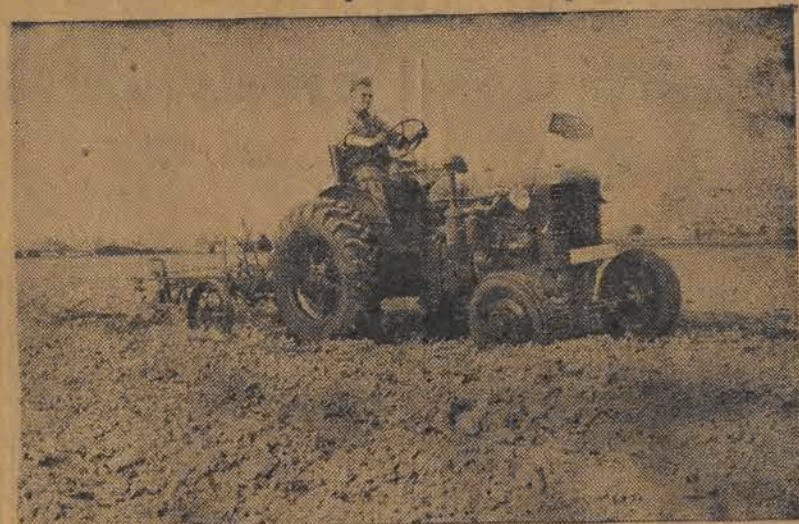
PO DRUGIE, stwierdzić trzeba ogromne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników naukowych, obok nielicznej czołowej grupy inżynierów stanęła dziesiątka tej działalności licząca z racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników. Jest oczywiście, że poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowią najczęściej drobny stosunkowo wkład do nauki technicznej, ale maśa tych osiągnięć, w oparciu o doświadczenia techniki radzieckiej w większym — jak dotąd — stopniu przyczynia się do zrewolucjonizowania naszych metod budowania niż osiągnięcia uzyskane w pracowniach i laboratoriach badawczych.

Z uwzględnieniem tych faktów wy-

nikają wskazówki dla dalszych prac sekcji — konieczność zdemaskowania i zwalczania istniejących jeszcze pozostałości formalistycznych i kosmopolitycznych, konieczność znalezienia najlepszych metod współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim, konieczność opracowania planu badań naukowych, który zapewniłby najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szepnych kadr naukowych dla rozwiązań stojących przed techniką polską zagadnień.

Drogowskazem dla prac podsekcji i sekcji Kongresu Nauki Polskiej będą metody nauki radzieckiej. Z osiągnięć radzieckich będziemy się uczyli przede wszystkim zasady ścisłego powiązania nauki z walką klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

Wzorowy traktorzysta



Traktorzysta POM w Bedlinie, pow. kutnowskiego, Stanisław Wypych, wykonuje orkę pod zasiewy w spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Stanisław Wypych jest jednym z czołowych traktorzystów POM, wykonując dziennie 3,5 ha orki średniej, podczas gdy norma wynosi 2,7 ha.

PGR-y powinny być wzorem

socialistycznej gospodarki na wsi Przyczyn niedociągnięć pracy w Bełdowie

Rozpatrując dotychczasowe prace Państwowych Gospodarstw Rolnych trzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzono, uzyskując zbiorów zbóż niewspółmiernie wyższych niż w gospodarstwach indywidualnych.

Wzrosty np. PGR w Rszewie, pow. łódzkiego, które miało z 1 ha 37 kwin talu żyta, lub też PGR w Walewicach, pow. łódzkiego, gdzie tegoroczne zbiorów jęczmienia przyniosły ponad 40 kwin talu z 1 ha. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Jednakże kierownictwa, organizacje partyjne i związkowe nie wszędzie doceniają na leżyce znaczenie i rolę Państwowego Gospodarstwa Rolnego w walce o przebudowę ustroju rolnego. Nie dokładają starań, aby pokierować gospodarką PGR w ten sposób, aby promieniowała ona na okolicę, jako wzór socialistycznej gospodarki na wsi.

Wzrosty np. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bełdowie, pow. łódzkiego. Uchwała Rady Ministrów z 3 czerwca wyznaczyła termin omówień z dnia 3 czerwca w Bełdowie dotychczas nie rozpoczęto omówień. Jest to między innymi winą Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach, która od ub. roku „remontuje” lokomotywy, a młocarnię od wiosny r. b. Jednak główną odpowiedzialność ponosi za to kierownictwo gospodarstwa, gdyż nie potrafiło dopilnować wyremontowania maszyn na czas i za-

niebadało wystarać się w swych władz zwierzchnich o przydział innej młocarni, choć wiedziało, że TOR na czas maszyn nie wyremontuje.

Jak wiemy, PGR winny dostarczyć i dostarczać kwalifikowanego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i kontraktującym gospodarstwom indywidualnym. Ale PGR w Bełdowie, niestety, nie zdąży już wypełnić tego obowiązku.

Rozpoczęły się już siewy jesienne. Wkrótce nastąpią siewy żyta i pszenicy ozimej, zaś w PGR w Bełdowie siewnik nawozowy nie został jeszcze wyremontowany. Jednak kierownictwo gospodarstwa nie interesuje się tym stanem rzeczy.

Nie wypełniono również planu kontraktacji trzody chlewnej. Ale dlaczego? Po prostu kierownictwo zbyt późno przystąpiło do remontu chlewni i z powodu braku pomieszczenia dla nierogacizny planu nie wykonano. Również ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i związkowa nie zatroszczyły się w dostatecznej mierze o współzawodnictwo pracy. Toteż w zasadzie ono tu nie istnieje, chociaż gospodarstwo posiada wielu ofiarne i chętnie pracujących robotników.

Wzrosty np. tow. Adama Sobczaka, który wraz ze swym pomocnikiem wyrabia przy oprzątku trzody chlewnej 280 proc. normy, Józefa Zawierucha wykonującego 130 proc. normy przy orce konnej, Józefa Polisa i Zofię Cibę, uzyskujących 120 proc. normy w akcji żniwnej i wielu, wielu innych. Ale nikt nie interesuje się

tymi wzorowymi pracownikami. Rolna Rada Zakładowa nie próbowała nawet wyjaśnić robotnikom znaczenia socialistycznego współzawodnictwa pracy i pobudzić ich do niego.

Nie prowadzi się także pracy w kierunku podniesienia poziomu politycznego robotników socialistycznego gospodarstwa wiejskiego, a jednak jest tu świetlica, która doskonale mogłaby służyć do tego celu. Świetlica jednak świeci pustkami, ponieważ nie można tu znaleźć ani czasopism i dzienników, ani książek lub jakichkolwiek kulturalnych rozrywek. Chociaż istnieje etat kierownika świetlicy, nie postarano się go obsadzić. Tego rodzaju niedociągnięć i braków w PGR w Bełdowie jest więcej.

Organizacja partyjna usiłowała wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Ale jest jeszcze zbyt mało samodzielną, nie wykazuje dość inicjatywy, ażeby doprowadzić do poprawy tych stosunków.

Organizacji partyjnej w PGR w Bełdowie należało zatem pomóc. Nikt jej nie udzielał tej pomocy. Komitet Zespolowy w Nakielnicy nie interesuje się nią w ogóle. Zdana na własne siły, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie zdołała pokonać trudności.

KP i Komitet Zespolowy winny są więc bliżej pracą organizację partyjną w Bełdowie, spieszyć jej ze stałą pomocą w postaci instruktażu, a wtedy stanie się ona istotnym gospodarzem swej placówki i poprowadzi jej załogę do zwycięskiej walki o realizację Planu Sześciolatniego.

„Bohaterowie dnia powszedniego“ Przodownicy pracy Śląska i Łodzi — wzmożonym wysiłkiem wypełniają zadania Planu 6-letniego



JÓZEF KRZYSZTOFIK
hutnik z huty „Bankowa“

Nowa sztuka w Teatrze Nowym o bohaterach dnia powszedniego wywarła wielkie wrażenie na widzach. Goszczący w Łodzi hutnicy znaleźli w niej odbicie swego życia, swej walki o wzmocnienie produkcji. Przodownicy-włókniarze, pełniący honory „domu”, z ciekawością przypatrywali się przedstawionemu na scenie nieznanemu sobie życiu. Nieznane jest im życie hutny. Nie zgłębili tajemnic wytopu stali — ale jakże bliskie są im sprawy tych robotników! Współzawodnictwo, racjonalizacja, — a przede wszystkim ta sama troska o plan, o produkcję, o to, aby szybciej zbudować socjalizm.

Huta z nieznaną nikomu niej sowością Csepel, ludzie o obco brzmiących nazwiskach, stali się nagle dziwnie bliscy i drodzy. Wśród bohaterów odnajdywano samych siebie, poznawano swe własne troski i radości.

Spotkanie włókniarzy z hutnikami, które odbyło się wczoraj w Gospodzie Ludowej, miało serdeczny charakter. Stawili się w komplecie cały zespół Teatru Nowego. Wspólnie dyskutowano na temat sztuki. Zabierali głos przedstawiciele Zarządu Głównego Włókniarzy oraz Hutników.

Tow. Krzywański, przewodni-

czący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, dziękował artystom produkującemu teatru Łodzi, którzy wkroczyli na nowe drogi, dając widzom sztukę proletariacką, z kraju demokracji ludowej.

Węgierski attache kulturalny, Deak, powiedział między innymi: „Jesteśmy szczęśliwi, że węgierska sztuka wzbudziła wśród was taki entuzjazm. Tematem jej jest walka o socjalizm. Niech więc służy jak najszerzym masom, niech mobilizuje je do lepszej, skuteczniejszej walki o przysięszenie epoki dobrobytu i szczęścia, epoki socjalizmu.”

— „Bohaterowie dnia powszedniego“ bez wątpienia pogłębia przyjaźń między narodami polskim i węgierskim — powiedziała przedstawicielka KC PZPR, tow. Sikińska.

Hutnicy siedzieli przy stołach wspólnie z produkcyjnymi tkaczami, przadkami, racjonalizatorami.

Tow. Lamus, przodownica z

ZPW im. 9 Maja, opowiada swym sąsiadom hutnikom, tow. Filipczykowi i Bursie, o swych zakładach. A potem sama słucha. No, bo i jest czego. Tow. Filipczyk z huty „Florian” w Chorzowie potrafi, jak mało kto, opowiadać o wielkich piecach. Tow. Filipczyk — to inicjator współzawodnictwa na wielkich piecach we „Florianie”. Pierwszy odpowiedział na apel górnika Patrowskiego. Na jego piersi lśnił — Order Sztandaru Pracy i Srebrny Krzyż Zasługi. Nato miast tow. Henryk Bursy — ten który tak żywiołowo oklaskiwał artystów Teatru Nowego, pracuje w hucie Łaziska. Niedawno jeszcze był wytopiaczem przy piecach elektrycznych, teraz awansował na zastępcę kierownika.

Tow. Bursy zabierając głos w toku dyskusji nad sztuką twierdzi, że za słabo podkreśla ona bohaterstwo Anny, pierwszej kobiety, która przystąpiła do obsługi martenowskiego pieca.

Mają towarzysze do sztuki i zastrzeżenia „natury technicznej”. Tow. Grabowski z huty Bankowa zarzuca, że próby stopu stali nie można nieść w reżaku. Ta próba — to jeszcze gorący stop, od którego hutnicy przypalają papierosy.

Potwierdzają to inni hutnicy. Zwracają też uwagę na inne nie doświadczenia. Np. hutnik winien trzymać w ręku nie łopatę, a t. zw. „chochle”.

Nie pokazano dostatecznej roli organizacji partyjnej, jako wychowawcy i kierowniczki mas bezpartyjnych — dodają inni. — Należało uwypuklić rolę organizacji partyjnej, mobilizującej całą załogę do walki o wykonanie planu.

Podobała się hutnikom kreacja Kazimierza Dejmka, który stworzył tchnącą życiem postać roboczarza.

Gdy patrzyliemy na niego, zdawało mi się, że to taki sam dyrektor, jak nasz z huty Bankowa — powiedział po prostu tow. Józef Krzysztofik kawaler orderu Sztandaru Pracy I klasy.

Mamy u siebie dyrektora awansowanego niedawno z robotnika. Podobnie, jak Dunał, zabiega on o produkcję.

Z tow. Krzysztofikiem warto dłużej porozmawiać. Już wtedy w 1947 roku, gdy normalnie wytop stali trwał 8 godzin, on skrócił ten czas do 5 godz. Podniósł produkcję w całej hucie przez wspaniałą rozwój współzawodnictwa. Nic dziwnego, że gdy w hucie „Bobrek” chwilowo zalamano się wykonanie planu postano tam na kilka miesięcy Krzysztofika.

— No, i co myślicie? — powiada z uśmiechem stary hutnik. — Następnego miesiąca robota szła już, jak z płatka. Ale dzień i noc siedziałem w stalowni.

Na sali w dalszym ciągu wre dyskusja. Zabierają głos tow. Dej

mek, przedstawiciele KL PZPR i KW PZPR z Katowic. Głęboko analizują wartość sztuki, zwracają uwagę na jej osiągnięcia i braki. Rozmowa schodzi na temat Planu 6 - letniego. Robotnicy wnoszą okrzyki na cześć Planu, będącego symbolem pokoju i do brobytu. Niespodziewanie zrywa się z miejsca górnik z kopalni rudy „Orzeł Biały”, tow. Zajac.

— My wykonujemy z tow. Banasiem 370 proc. normy. Jeszcze bardziej podnieśliśmy naszą produkcję, aby szybciej wypełnić Plan 6 - letni. Takich, jak my, są tysiące.

Biją brawa włókniarze i hutnicy. Każdy wytyczy wszystkie siły, aby jak najrychlejszy uczynić z Polski kraj socjalizmu. Silna wola maluje się na twarzy tow. Karola Waduly z huty Pótko, tego, który na cześć II Konferen-



WIKTORIA GIEMZA
tokarz z Huty Bałdon

cji Miejskiej w Katowicach skrócił czas wytopu stali do 3 godz. 10 minut.

— A na Czyn Październikowy muszę dojść do 2 godz. 50 minut — oznajmia twardo zebrany.

Tow. Wadula nie rzuca słów na wiatr. Zna ją go hutnicy. Wiedzą, że we współzawodnictwie jest za cęty, jako mało kto. Wiedzą, że potrafi pobijać rekordy własne i innych.

Młody ZMP-owiec, najmłodszy wytopiacz huty „Kościuszkowa” tow. Kowal, także odda wszystkie swe siły dla realizacji Planu 6 - letniego. Jego brygada młodzieżowa wytopia nie 35 ton, lecz 58 ton stali. Plan swój wykona z nadwyżką także tow. W. Giemza, produkująca tokarz z huty „Bałdon”. Tow. Kowal oświadcza z mocą:

— Trzymajmy się razem, pracujmy wspólnie, ożywił jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Bohaterowie dnia powszedniego — przodownicy pracy przy tych słowach mocno ścisną sobie dłonie.
H. Sam.



Powitanie hutników Śląskich na Dworcu Fabrycznym.



ANTONI FILIPCZYK
hutnik.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie —
ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji francuskiej pt. „O świcie“.

Kino „BALTŹYK“ wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Płonienie“.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się
od godz. 16 do 18

Rozdziałnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40.

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko
Urząd Pocztowy

Nauczycielstwo piotrkowskie podniesie swą pracę na wyższy poziom

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego odbyła się w Piotrkowie trzydniowa konferencja nauczycielska, której zasadniczym zadaniem było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć nauczycielstwa na terenie piotrkowskim oraz wytyczenie kierunku pracy na przyszłość.

Po powitaniu delegatów i gości przez wiceprzewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Michałowską gość referat na temat „Zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania“ wygłosił tow. Czajka, omawiając obszernie obecną sytuację międzynarodową i rolę nauczyciela jako szermierza sprawiedliwej społecznej. W trakcie przemówienia przybył delegat Huty „Kara“, wyrażając w imieniu załogi Huty pełne zrozumienie dla celów, które stawia sobie nauczycielstwo piotrkowskie u progu nowego roku szkolnego.

2.800.000 członków w gminnych spółdzielniach samopomocowych

Na początku stycznia br. gminne spółdzielnie zrzeszały ponad 2 miliony osób. Na 1 lipca br. zaś liczba spółdzielców wsielskich doszła do ok. 2.800 tys.

W pierwszym półroczu br. największy wzrost liczby członków nastąpił w gminnych spółdzielniach woj. łódzkiego.

W referacie swym tow. Czajka podał dane liczbowe, ilustrujące osiągnięcia i braki szkolnictwa piotrkowskiego. Stwierdził, że w pracy nauczycieli mimo, że ofiarnej, były braki. Zaliczył do nich przede wszystkim niedociągnięcia ideologiczne, brak zainteresowania nowymi metodami nauczania, stosowanymi już od dawna w ZSRR, małe zainteresowanie pracą szkolnych kół ZMP i drużyn ZHP oraz pracą pozaszkolną. W dyskusji, która rozwinęła się nad referatem, ob. Juliusz Kuczyński podkreślił znaczenie wychowania ideologicznego młodzieży. Mówił następnie o zadaniach, które stawia Plan Sześciolatni przed nauczycielstwem. Stwierdził, że organizowanie konferencji i ścisła współpraca z komitetami rodzicielskimi usunę szereg niedociągnięć istniejących w pracy nauczycieli. Kierownictwo szkoły i ZOZ muszą harmonijnie pracować, praca musi być bardziej kolektywna.

Ob. Szeżepan Supa podkreślił wagę szkolnictwa korespondencyjnego i konieczność stworzenia korzystnej atmosfery dla tych placówek nauczania.

Ob. Chełmiński przedstawił osiągnięcia w dziedzinie walki z analfabetyzmem, stwierdzając, że praca na tym odcinku ma coraz większe sukcesy (33 kursy). W dyskusji omawiano sprawę Liceum Pedagogicznego, ośrodka szkolenia nauczycieli, w którym przeszło 50 procent uczniów stanowi element chłopski. Podkreślono, że należy zadzierżnąć współpracę wszystkich szkół z tym zakładem szkoleniowym. Zwrócono uwagę na konieczność zorganizowania w Piotrkowie jeszcze jednego internatu, gdyż obecna bursa pomieścić może zaledwie 80 dzieci, a reszta korzysta z prywatnych kwater, nie stojących na ogół na odpowiednim poziomie.

Ob. Iblowa poruszyła sprawę nauki dzieci głuchoniemych i upośledzonych, które w wypad-

ku nie stworzenia odpowiedniej sieci szkół specjalnych staną się ciężarem społeczeństwa. Dzieciom tym należy dać przygotowanie zawodowe.

Ob. Tazbir omówił zagadnienie zwalczania analfabetyzmu w przemyśle, proponując wprowadzenie w zakładach sankcji w stosunku do ukrywających się analfabeta i półanalfabeta.

Ob. Chybalska i ob. Budzowski omówili bolączki szkolnictwa średniego, kładąc nacisk na konieczność ideologicznego szkolenia nauczycielstwa.

Na konferencji referat n. t. „Zagadnienia Planu Sześciolatniego“ wygłosił ob. Kuczyński. Następnie nacelnik Wydziału Budowlanego Miejskiej Rady Narodowej inż. Kłopotowski zapoznał zebranych z planami roz budowy Piotrkowa. Omawiając znaczenie inwestycji Planu Sześciolatniego dla szkolnictwa leżni mówcy stwierdzali wolę nauczycielstwa piotrkowskiego wzięcia jak najpełniejszego udziału w wielkim dziele realizacji Planu Sześciolatniego.

Wizytator ob. Zaczek podsumował wyniki trzydniowych obrad, po czym odbyło się wręczenie dyplomów pracy przodownikom pracy spośród nauczycielstwa piotrkowskiego. Dyplomy otrzymali: Honorata Broszkowska, Mirosława Dąbrowina, Edward Rączkiewicz, Arkadiusz Siczek, Maria Barańska, Franciszek Kucharski, Zofia Florykowska, Maria Ostrowska, Józef Trzebucowski, Bronisława Misiak, Sabina Ludwowska i Helena Barymofczyk.

W czasie trwania konferencji na salę przybyły liczne delegacje robotnicze i młodzieżowe, które w serdecznych słowach życzyły zebranym owocnych obrad, solidaryzując się z wyrażeniami na konferencji postulatami odnośnie usprawnienia pracy nauczycielskiej na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego rozpoczynają naukę

„Młodzież nasza przestała być „zbędną“. A według oficjalnych statystyk przedwojennych tylko na wsiach było paręset tysięcy „zbędnych rąk“. 4/5 tych ludzi „niepotrzebnych“ stanowili młodzież, dzieci bezrolnych robotników i małorolnych chłopów. Na wsi niedza karło watego gospodarstwa, w mieście bezrobocie. Na wsi dwuklasowa szkoła, w mieście nauka nieosiągalna, bo droga. Tak rodził się „zbędny“ człowiek.

Ludowa władza przekreśliła pojęcie: „niepotrzebny człowiek“, „zbędne ręce“. Człowiek, kadry to największy skarb naszego kraju.

Jedną z wielkich dróg awansu młodzieży wsielskiej stały się Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Skąd przyszli do SPP kolecdzy? Jeśli ze wsi — to od kulaka, jeśli z miast — to z miasteczka — to z prywatnego warsztatu krawieckiego czy szewskiego. A więc droga, która prowadzi od pozostawienia tamtej Polski, Polskiej „zbędnych“ i pomiatanych, ciemnych i żyjących w nędzy młodzieży, to droga do Polski młodej, budującej giganty przemysłowe na oczach narodu, do Polski socjalizmu.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego otoczone są troskliwą opieką państwa, dają przecież bezcenną kadre ludzi przemysłowi, kadre przeszkolone, obeznane z zawodem. Z tych szkół wyszli tacy ludzie, jak Mieczysław Żabicki, pięciokrotny raz cjonalizator z „Zastalu“, jak Jan Li pok, pierwszy rebasec kopalni „Dymitrow“.

Kierunki szkół odpowiadają galeziom przemysłu najbardziej potrzebującym ludzi dla realizacji Sześciolatki.

Na kończących szkołę czeka wrebłarka, tokarka, warsztat tkacki, czeka praca, zasadniczo różna od pracy u kulaka czy „pana majstra“ — praca wolnego człowieka, współ gospodarza fabryki. Najlepsi uczniowie sa dalej kierowani do szkół — do gimnazjów zawodowych, do technikum, na wyższe uczelnie.

Wielki awans przynosiła młodzieży wsielskiej stały się Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Skąd przyszli do SPP kolecdzy? Jeśli ze wsi — to od kulaka, jeśli z miast — to z miasteczka — to z prywatnego warsztatu krawieckiego czy szewskiego. A więc droga, która prowadzi od pozostawienia tamtej Polski, Polskiej „zbędnych“ i pomiatanych, ciemnych i żyjących w nędzy młodzieży, to droga do Polski młodej, budującej giganty przemysłowe na oczach narodu, do Polski socjalizmu.

Robotnicy placowi w Zakładach Drzewnych na Bugaju pozostawali do niedawna na szarym końcu na odcinku współzawodnictwa pracy, które wśród nich wcale nie istniało. Duża była w tym wiła kierownictwa placu. Skutecznie przyczyła się do zmiany na lepsze gazetka ścienna Zakładów Drzewnych.

Zamieszczony w niej został artykuł, który w satyrycznej formie omówił niedociągnięcia panujące na placu, a w szczególności mała aktywność kierownictwa. Gazetka ścienna pomogła, bo kierownicy dzięki niej zrozumieli błędy

dotychczasowej pracy i zorganizowali ją lepiej. Dzisiaj 96 procent pracowników placowych jest już objętych ruchem współzawodnictwa, a jest nadzieja, że kilku z robotników placowych zostanie umieszczonych na tablicy przodowników pracy. W ten sposób dzięki gazetce ścienniej oddział, który pracował najgorzej w całym zakładzie, wysunął się na czoło.

Bronisław Konieczny korespondent „Głosu“ z Zakładów Drzewnych na Bugaju

Pomogła nam gazetka ścienna

W pierwszych dniach września przeprowadzane będą przez Wydział Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie przymusowe szczepienia ochronne przeciwko ospie.

Obowiązki szczepienia podlegają dzieci urodzone w roku 1949 oraz dzieci innych roczników, które z różnych względów nie były dotychczas szczepione. lub które były szczepione, lecz z wynikiem ujemnym. Szczepienia przeprowadza się w lokalu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Stalina 27 w godzinach od 12 do 15.

5 września winny zgłosić się do szczepienia dzieci, których nazwiska rozpoczynają się na litery: H, I, J, K, L, M. 6 września dzieci o nazwiskach zaczynających się na litery: N, O, P, R. 7

września S, T, U i 8 września W, Z, Z.

Sprawdzenie wyników szczepienia przeciwko ospie i wydanie świadectw odbędzie się w tej samej kolejności alfabetu w dniach 11, 12, 13, 14, 15 września. Od przymusowego szczepienia zwolnione są tylko te dzieci, które w ciągu ostatnich pięciu lat były szczepione przeciwko ospie z wynikiem dodatnim oraz dzieci, które w okresie szczepienia są chore, lub zamieszkują w lokalach, w których znajdują się osoby chore na choroby zakaźne. W takich wypadkach należy zawiadomić Miejski Ośrodek Zdrowia, przedkładając świadectwo lekarskie.

Winni przekroczenia obowiązku szczepienia podlegają będą karze aresztu i karze grzywny, lub jednej z tych kar. (S)

Szczepienia przeciwko ospie

Przemysł drzewny i leśny w Planie 6-letnim zwiększy m. in. trzykrotnie produkcję mebli. Cała produkcja tego przemysłu wzrośnie przy końcu 1955 roku do 285 procent. Dla wykonania tych zadań w ciągu 6 lat wybudowanych będzie m. in. 9 nowoczesnych zakładów, 4 fabryki mebli stolarskich, 41 suszarni drzewa, 3 nowoczesne fabryki płyt pilśniowych itp.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłowej wzrastać będą zarobki robotników, bezpieczeństwo pracy oraz fundusze na świadczenia społeczne. I tak np. w 1955 roku członkowie Związku Leśników i Drzewiarzy korzystają z 424 własnych placówek socjalnych. Na poprawę warunków mieszkaniowych członków związku Ministerstwo przeznacza w Planie 6-letnim około 2,5 miliarda złotych.

W Planie Sześciolatnim produkcja mebli wzrośnie o 285 proc.

Przemysł drzewny i leśny w Planie 6-letnim zwiększy m. in. trzykrotnie produkcję mebli. Cała produkcja tego przemysłu wzrośnie przy końcu 1955 roku do 285 procent. Dla wykonania tych zadań w ciągu 6 lat wybudowanych będzie m. in. 9 nowoczesnych zakładów, 4 fabryki mebli stolarskich, 41 suszarni drzewa, 3 nowoczesne fabryki płyt pilśniowych itp.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłowej wzrastać będą zarobki robotników, bezpieczeństwo pracy oraz fundusze na świadczenia społeczne. I tak np. w 1955 roku członkowie Związku Leśników i Drzewiarzy korzystają z 424 własnych placówek socjalnych. Na poprawę warunków mieszkaniowych członków związku Ministerstwo przeznacza w Planie 6-letnim około 2,5 miliarda złotych.

Dobrze gospodarują i żyją chłopci w lubiatowskiej spółdzielni produkcyjnej

Ponad 1600 spółdzielni produkcyjnych istniejących na terenie naszego kraju ma już za sobą po ważny dorobek. Sprawnie wykonane siewy wiosenne, żniwa i omdoty oraz doskonałe przygotowanie do kampanii tegorocznych siewów jesiennych — wykazały, że wspólna gospodarka daje większe plony niż gospodarka indywidualna.

Spółdzielni wielu gospodarujących w Lubiatowie, powstała jeszcze w styczniu br. Przystąpiło do niej 26 dawnych formali, którzy wnieśli wkład o łącznej powierzchni 175 ha.

Członkowie tej spółdzielni w pełni zrozumieli zasady wspólnej gospodarki. Zdają sobie oni doskonale sprawę, że wprowadzenie najnowszych metod uprawy roli i jak najszybsze zastosowanie

nowoczesnych zdobyczy wiedzy rolniczej, opartej o bogate doświadczenia agrobiologii radzieckiej możliwe jest tylko w gospodarce zespolowej.

Członkowie spółdzielni rozporządzają indywidualnie 60-cio arowymi działkami ziemi. Każdy z nich posiada krowę i inny drobny inwentarz żywy. Spółdzielnia produkcyjna ma kilkanaście sztuk koni, kilkanaście krów, wiele psów i świń oraz liczny sprzęt rolny.

Ta pierwsza spółdzielnia produkcyjna na terenie powiatu piotrkowskiego poszczycić się już mo że nielada sukcesami. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy zwycięską batalię o przedterminowo we zakończenie siewów wiosennych. Za przyznane kredyty państwowe zakupiono wówczas wielkie ilości nawozów sztucznych. — Dzięki pomocy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Wolborzu i właściwej postawie członków spółdzielni na długo przed terminem obsiano zaplanowane do uprawy tereny. Drugim sukcesem spółdzielni im. Świerczewskiego jest akcja żniwno-omłotowa. I tutaj z wielką pomocą w wypożyczeniu sprzętu technicznego i maszyn rolniczych przyszedł wolborski SOM, z którym zawarto specjalną umowę.

Poważnie przyczynią się do rozwoju gospodarczego spółdzielni tegoroczne siewy jesiennie, których kampania już się rozpoczęła. Pomoc wolborskiego SOM-u została zapewniona, a doskonale przygotowanie do tej kampanii ze strony członków spółdzielni jest gwarancją jej zwycięskiego i przedterminowego zakończenia.

Spółdzielnia produkcyjna w Lubiatowie z otrzymanego w roku bieżącym 4-milionowego kredytu zakupiła dla zespolowego gospodarstwa 10 krów, buhaja, knu ra, wóz na ozimionych kołach itp.

Z otrzymanych funduszy przeprowadzono także gruntowny remont niektórych budynków gospodarskich, a zwłaszcza spółdzielczych obór. Na wiosnę przyszłego roku przewiduje się odnowienie lubiatowskiej plantacji chmielu, jak również podniesienie na wyższy poziom kultury ogrodniczej gospodarstwa w 5-hektarowym sadzie owocowym.

W spółdzielni im. K. Świerczewskiego uwzględnia się również w poważnym stopniu rozwój warunków socjalnych.

W czerwcu br. założono w Lubiatowie dziesięć znajdujących się pod specjalną opieką oddziału powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Piotrkowie. Przy-

całe lato w dziecięcu tym przebywały dzieci spółdzielców wraz z dziećmi mało i średniorolnych chłopów. Dbając o rozwój czytelnictwa zorganizowano także w Lubiatowie punkt biblioteczny, gdzie wypożycza się wartościowe książki o treści rolniczo-naukowej, beletrystycznej, społecznej i politycznej. Obecnie prowadzone są roboty wstępne, zmierzające do jak najszybszej elektryfikacji lubiatowskiej spółdzielni produkcyjnej.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej im. K. Świerczewskiego pracują z wiarą i ufnością, kładąc mocne fundamenty pod budowę socjalizmu na wsi. (M)

Albo tubka, albo kaucja

Zbiórka zużytych tub, wyrabianych przy użyciu cennych surowców m. in. cyny, została wprowadzona przed kilkoma miesiącami, w celu zapobieżenia marnotrawstwa. Między personelem sklepów uspołecznionych, a konsumentami dochodzi jednak do nieporozumień na tle żądania zwrotu opróżnionych tub od pasty do zębów.

W związku z tym Min. Handlu Wewnętrznego wyjaśniło, że w wypadku niemożności dostarczenia zużytych tub, nabywca obowiązany jest złożyć kaucję w wysokości 50 zł. od tuby, za odpowiednim pokwitowaniem. Sklepy uspołecznione zwracają kaucję z chwilą dostarczenia zużytych tub.

Min. Handlu Wewnętrznego zwraca uwagę nabywców, że w razie, gdyby personel sklepu odmawiał przyjęcia kaucji i żądał bezwarunkowego oddania zużytych tub, należy niezwłocznie interweniować u kierownika danego przedsiębiorstwa.

Planowy skup zboża chroni chłopca mało i średniorolnego przed wyzyskiem bogacza

Dzięki terminowemu przeprowadzeniu tegorocznych prac wiosennych i letnich, dzięki ulepszonej organizacji pracy w rolnictwie, dzięki lepszemu wyposażeniu technicznemu rolnictwa oraz w wyniku sukcesów naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych, tegoroczna podaż zbóż na rynku będzie wyższa od przewidywanej.

Chłopi wiedzą, co oznaczała w ustroju kapitalistycznym wysoka podaż zbóż. Oznaczała to obniżkę cen zboża. Wysoki urodzaj był również wielką klęską dla pracującego chłopstwa, jak nieurodzaj. W naszym ustroju wysoki urodzaj jest dobrodziejstwem zarówno dla chłopów, jak dla całego kraju. Państwo bowiem zagwarantowało chłopom stałe, opłacalne ceny na zboże i na inne produkty rolne.

Aby jednak utrzymać te stałe ceny, aby nie wytworzył się wielki margines nielegalnego handlu zbożem — spekulacja tym artykułem, konieczne jest wprowadzenie planowego skupu zbóż, który jest rękoi-

mią, że wszystkie nadwyżki zbożowe z gospodarstw drobnych i średnich dostaną się we właściwe ręce i że spekulant nie narzuci na nie niskiej ceny. Planowy skup zboża to, po wtóre, rękojmia, że bogacz wiejski nie będzie gromadził wielkich ilości zboża dla celów spekulacyjnych. To wreszcie gwarancja systematycznego zaopatrywania miast w chleb, bez nadmiernego, okresowego przedławiania naszych magazynów i transportu.

Tak więc planowy skup zboża jest nie tylko akcją gospodarczą, prowadzoną oddzielnie przez władze państwowe. Jest on w równej mierze poważną akcją polityczną, której wyniki zależą od świadomości i ektywności mas pracujących chłopstwa. Pracujący chłopci winni usłwa domić sobie, że ta akcja chroni ich przed wyzyskiem ze strony bogacza i spekulanta, winni zrozumieć, że sprzedając swoje nadwyżki zbożowe państwu w określonym terminie, wpływają na dobre zaopatrzenie w chleb klasy robotniczej. Pracujący

chłopi muszą aktywnie przeciwdziałać gromadzeniu zboża w rękach bogacza, bowiem to zboże mogłoby się stać przedmiotem spekulacji, a więc środkiem, przy pomocy którego bogacz chciałby wykorzystać małorolnych chłopów. Regulowanie planowego napływu zboża do magazynów spółdzielni gminnych, nacisk społeczny na bogacza by nie gromadził zboża — oto najważniejsze obowiązki specjalnie wyłonionych na zebraniach chłopskich „trójek“ skupu zboża. Z tych obowiązków chłopci pracujący winni wywiązywać się jak najlepiej.

Zniwa zostały pomyślnie zakończone. Państwo ludowe czyni ze swej strony wszystko, by pracujące chłopstwo otrzymało za owoce swej pracy wysokie, opłacalne ceny. W rękach chłopów pracujących leży też by słuszna, klasowa polityka na szczele władzy ludowej była co do joty realizowana.

Więsz znajduje się obecnie w przededniu nowej, wielkiej kampanii: kampanii siewów jesiennych. W

tym roku, w celu zagwarantowania pomyślnego wykonania zadań drugiego roku Planu Sześciolatniego przed rolnictwem staje zadanie powiększenia arealu ziemi uprawnej o około 5 proc., zlikwidowania 260.000 ha ugorów i odlogów, osiągnięcia wysokich zbiorów w roku gospodarczym 1951.

I znowu państwo ludowe przychodzi wsi w zmagającej pomocy. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Ministrów, wieś otrzyma na siewy jesiennie około 600.000 ton nawozów sztucznych, ponad 110 tys. ton wapna nawozowego, ponad 1 miliard zł. kredytów na zakup nasion siewnych, Ruszy na pola chłopskie i spółdzielni produkcyjnych 3.000 traktorów wraz z kompletnymi maszynami z POM-ów, ruszą tysiące traktorów ze Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Państwo ludowe stwarza warunki dla nowego zwycięstwa rolnictwa w walce o wysoki urodzaj w roku 1951.

